

prof. zw. dr hab. Stanisław Leszek Stadniczeńko

Kierownik Katedry Teorii, Filozofii Prawa i Praw Człowieka
Wydział Prawa i Administracji Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania w Warszawie

mgr Dawid Stadniczeńko

Wydział Prawa i Administracji Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania w Warszawie

Troska rodziców o dziecko w aspekcie jego zgody na przetwarzanie danych osobowych

Parental care in aspect of consent of child
for the processing of its personal data

Streszczenie

W artykule Autorzy podnoszą, że nowe technologie są źródłem nowych wyzwań dla ochrony prywatności, której w szczególności potrzebują dzieci, niemające do końca rozwiniętej świadomości zagrożeń płynących z nowych technologii. Odpowiedzialność spoczywa na rodzicach/opiekunach prawnych, którzy powinni być świadomi czyhających zagrożeń, jak również na dostawcach usług internetowych, adminach, autorach gier, stron, czy na służbach państwowych. Z drugiej strony, wskazano na nowe rozwiązania prawne będące ujednoczeniem prawa krajów członkowskich UE, regulujące kwestię wyrażenia zgody przez dziecko w przypadku usług społeczeństwa informacyjnego oraz ustalając granicę minimalnego wieku na podjęcie przez dziecko decyzji o zgodzie na przetwarzanie jego danych osobowych.

Abstract

The authors point out that new technologies are a source of new challenges for the protection of privacy, which in particular need children who do not have fully developed awareness about the dangers of new technologies. The responsibility lies with parents/legal guardians, who should be aware of the dangers, as well as ISPs, administrators, game developers, creators of websites and public services. On the other hand, indicated on the new legal solutions which are the harmonization of the EU Member States' laws governing the issue of consent by the child in the case of information society services and setting a minimum age limit for a child to agree to the processing of his/her personal data.

Słowa kluczowe: *dziecko, rodzice, przetwarzanie danych osobowych*

Keywords: *child, parents, the processing of personal data*

I

Żyjemy obecnie w tak zwanym „post”: postprawdzie, postnowoczesności, postpolityce, posthumanizmie, postmodernizmie. Zaskakiwani jesteśmy rozwojem technologii, możliwościami zastosowania różnych tricków. Dynamiczny rozwój technologii cyfrowej powoduje zacieranie się granic między tradycyjnie pojmowanym światem realnym a światem wirtualnym. Obecnie doświadczamy, iż Internet w dużej mierze przejmując władzę nad człowiekiem, oddajemy sieci niemałą część naszej prywatności. Staliśmy się ludźmi Internetu coraz bardziej odizolowanymi od realnego świata. Wielu ludzi życie społeczne organizuje na wzór „komputera”. Istnieją zaawansowane urządzenia posiadające sztuczną inteligencję. Parlament Europejski zajął się już określeniem praw i obowiązków „osoby elektronicznej”. ONZ uznała dostęp do Internetu za prawo człowieka. Warunkiem uczestnictwa w społeczeństwie staje się zaawansowana kompetencja internetowa, w tym nie tylko umiejętności tworzenia programów, lecz także budowanie sieci i korzystanie z nich. Stajemy się coraz bardziej podatni na manipulacje. Zamiast argumentów merytorycznych, spotykamy się ze stosowanymi retorycznymi wybiegami. Wielu ulega procesowi grupowego myślenia i polaryzacji; przyczyniają się do tego m.in. strony serwisów informacyjnych, media społecznościowe, takie jak Twitter, Instagram. Facebook obecnie nie istnieje bez sztucznej inteligencji. Wielu z nas nie zdaje sprawy z tego, że są to strumienie aktualności i systemy rekomendacji. Ich zadaniem jest wyświetlanie takich treści, które najskuteczniej sprowokują nas do interakcji. Wydaje się istotne wskazanie na te czynniki emocjonalne, które szczegółowo omawia M. Lindstrom w publikacji „Dziecko reklamy”. Niezwykle istotny jest fakt, że jako ekspert marketingu dziecięcego ukazuje tym samym zagrożenia, które płyną z wykorzystania szczególnych cech młodych, niedoświadczonych, emocjonalnych ludzi. Stwierdza, że u dzieci emocje decydują o wszystkim, więc jeśli marketingowcy chcą odnieść sukces, muszą odwołać się do uczuć najbardziej podstawowych, najgłębiej zakorzenionych. Te emocje to: miłość, skojarzona z opieką, uczuciem i romansiem; strach skojarzony z przemocą, terrorem, horrorem, okrucieństwem, wojną; chęć zdobycia mistrzostwa, wynikająca z dążenia do tego, by się uniezależnić od dorosłych, a także opanować nowe umiejętności (np.

w grach). Podkreśla rolę wyobraźni. Jest ważna, gdyż dostarcza dzieciom narzędzie, które umożliwi im spełnianie marzeń w odrealnionym świecie fantazji - „i już jesteś do przodu”, humor („struny naciągane są do granic, żartuje się z dorosłych i robi szalone rzeczy”). Zwraca uwagę na wartość kolekcjonerską (zbieranie kart, odznak, znaczków i wizerunków ulubionych postaci). Wskazuje na funkcję i rolę efektu lustra, pragnienie naśladowania świata dorosłych. „Zamysł umożliwiający dzieciom odgrywanie roli dorosłych z pewnością spotka się z ich zainteresowaniem” – uważa Lindstrom. „Im się jest młodszym, tym bardziej chce się być starszym. (...) Dziewięciolatki chcą mieć 14 lat, żeby już mogły być zaliczone do grona prawdziwych nastolatek. Czternastolatki z kolei za nic mają nastolatki, bo chcą już prowadzić prawdziwie dorosłe życie”.

Wielu specjalistów podnosi, że nowa tendencja w świecie gier – ich powiązanie z serwisami społecznościowymi, pogłębia wpływ tych cynicznych metod na psychikę dzieci. Granie staje się jeszcze bardziej obsesyjne i uzależniające. Ten biznes nie oszczędza dzieci, stosuje się w nim metody manipulatorskie. Witryny internetowe często rozbudzają w dzieciach zainteresowanie, przedstawiając kuszące opcje, a grożąc zablokowaniem dostępu, kierują do „zachęcającego kliknięcia”, co prowadzi do formularza rejestracji. Małoletnim graczom naprawdę łatwo zdobyć gry przeznaczone dla dorosłych. Rodzice muszą mieć odwagę być dorośli, co oznacza przyjęcie na siebie całego ciężaru odpowiedzialności, jaką niesie za sobą dorosłość. Współczesny człowiek nie zawsze jest w stanie rozeznaczyć się w kakofonii informacyjnej, ale już samo podjęcie próby sprawdzania informacji, szukanie jej źródeł pozwala na złapanie dystansu do postpolityki, postprawdy, postnowoczesności, posthumanizmu. Harry Gordon Frankfurt w eseju „O wciskaniu kitu” zastanawia się nad zdumiewającym zjawiskiem – rosnącą ilością wciskanego kitu. Stwierdza, że kit przypomina błagę, bo ociera się o kłamstwo, ale nim nie jest. Sytuuje się gdzieś w okolicach banialuk, dub smalonych, bredzenia, pustosłowania, matactwa, szalbierstwa. Stwierdza, że „nieumiarkowane oddawanie się wciskaniu kitu, polegającego na wypowiadaniu twierdzeń bez oglądania się na cokolwiek poza tym, co nam akurat wygodnie jest powiedzieć, prowadzi do osłabienia bądź całkowitego zarzucenia normalnego nawyku poświęcania należytej uwagi temu, jak się przedstawia faktyczny stan rzeczy. Kłamca i człowiek prawdopodobny

znajdują się po przeciwnych stronach, że tak powiem boiska, ale jednak grają w to samo. Obaj liczą się z faktami zgodnie z ich własnym postrzeganiem, chociaż jednemu przyświeca prawda, a drugi odwraca się do niej plecami. Wciskającemu kit prawda jest obojętna. Nie odwraca się od prawdy ani jej nie odrzuca, jak czyni to kłamca. W ogóle nie zwraca na nią uwagi. Z tegoż to powodu wciskanie kitu jest znacznie groźniejsze od kłamania”. Podkreśla, że problem w tym, iż wraz z zakresem kitu tracimy zdolność jego rozpoznawania lub jeszcze gorzej – przestaje nam on przeszkadzać.

II

Trudno w tym artykule zwrócić uwagę na wszystkie zagrożenia, które w granicach rozsądku budzą zaniepokojenie dorosłych o los dzieci. Wydaje się najistotniejsze, aby rodzice – dorośli uświadomili sobie swoje role wobec dzieci i z pełną odpowiedzialnością podejmowali działania.

Sekretem odpowiedzialnego rodzicielstwa jest wiedza, czego należy się obawiać, a czego nie, zdolności empatyczne, mądrość, dojrzałość emocjonalna. Dzięki nim można korygować wiele zagadnień, a to pozwoli na lepszą ochronę dzieci. Dzieci od lat są wciąż takie same, przynajmniej jeśli chodzi o ich podstawowe potrzeby i cechy. Przechodzą ten sam proces rozwoju, każde jednak napotyka przy tym właściwe sobie trudności, czerpie ze swoich zdolności i musi się mierzyć ze słabościami, zależnościami. Wymagają tego samego od dorosłych: miłości, szacunku, wolności, ochrony, wsparcia i porad, troski, opieki itd. Dziecko potrzebuje rozsądnej opieki, odpowiedzialnego rodzicielstwa. Potrzeby opiekuńcze (opieki) są pochodną potrzeb ludzkich w ogóle. Potrzeby podstawowe wiążą się z pojęciem autonomii, która jest kluczowym składnikiem godności i wolności jednostki. Teoria i praktyka opieki z konieczności musi interesować się potrzebami ludzkimi, a zwłaszcza ich istotnymi właściwościami, inwentaryzacją i klasyfikacją, hierarchią, warunkami tworzenia się, przekształcania, zanikania, warunkami i skutkami określonego zaspokojenia, blokady i udaremniania, kompensacją i patologią, wartościowaniem ze względu na interes jednostki i społeczeństwa oraz przyczynami niezdolności jednostek do ich samodzielnego zaspokajania.

Jak to określa T. Kocowski, potrzeby można definiować różnorodnie:

1. jako aktualny stan człowieka lub jego organizmu, charakteryzujący się niespełnieniem określonych warunków,
2. jako subiektywne odczucie braku, niezaspokojenia lub też pożądania określonych przedmiotów czy warunków,
3. jako trwałą właściwość (dyspozycję) człowieka, polegającą na tym, iż bez spełnienia określonych warunków człowiek nie może osiągnąć lub utrzymać pewnych ważnych stanów lub celów.

Przedstawiona przez T. Kocowskiego kategoryzacja jest bez wątpienia dyskusyjna, lecz uzmysławia złożoność problematyki potrzeb ludzkich i trudności w formułowaniu systemu ich zaspokajania.

Według D. Christiansena zaspokojenie podstawowych potrzeb wynika z godności rozumianej jako jedna z „dwóch zasad pochodnych, jakie zdają się zawierać w pojęciu minimum moralnego. [...] Godność, którą zakłada moralne minimum, wiąże się z kontrolowaniem przez jednostkę niezbędnych do życia dóbr i wymaga uszanowania przez władze tej kontroli”. Władze winny więc chronić ludzi przed działaniami, które wykorzystują „czyjeś elementarne słabości”. Jednak godność według Christiansena „nie oznacza po prostu autonomicznej władzy nad zasobami, tylko możliwość wyboru działań i czerpania satysfakcji z innych wartości”.

W przypadku potrzeb opiekuńczych możemy przyjąć, że są one wytworem (funkcją) nakładających się na siebie bezpośrednich czynników, stanowiących dwie grupy fundamentalnych, gatunkowych właściwości człowieka. Są to potrzeby ludzkie oraz określone niezdolności (nie dyspozycja) do względnie samodzielnego zaspokajania i regulowania tych potrzeb. Ścisłej, potrzeby opiekuńcze są pochodną tych właściwości, następstwem ich zderzenia się w czasie i miejscu i dotyczy to okresu dzieciństwa w sposób szczególny. Ujawniane są liczne przypadki ograniczania i udaremniania wyborów rodzicielskich.

Rodzice, opiekunowie, wychowawcy stają dzisiaj w trudnej sytuacji, dziecko bowiem podlega wpływom, nie tylko tym środowisk i osób, lecz także wszechobecnemu, ekspansywnemu marketingowi nastawionemu na dzieci, stosującemu coraz to bardziej bezwzględne, przebiegłe, a nawet wyrafinowane metody manipulacji wobec kształtujących się zainteresowań, postaw, wrażliwości emocjonalnej dzieci, sprzyjające powstawaniu

kompulsywnych zachowań, tumanieniu niedojrzałych umysłów przemocą, szokiem czy obsesyjnym konsumpcjonizmem. Wykorzystywane są bezradność dzieci, ich ufność, wrażliwość, chwiejność emocjonalna, formujący się intelekt, niedoświadczenie, brak przebiegłości; te atuty łatwo wykorzystywane są przy totalnym lekceważeniu dobrze pojętego interesu dziecka. Telefony komórkowe stały się dla wielu dzieci i młodzieży przedłużeniem ich samych. Nieodparta chęć korzystania z mediów prowadzi do uzależnienia, a często do utraty tożsamości. Skrywaną samotność dzieci często próbują zneutralizować, wykorzystując dostępną technologię informatyczną.

Skomplikowany charakter stosunków społecznych, politycznych staje się źródłem napięć psychicznych prowadzących do zaburzeń (dewiacji) mogących rozwinąć się w stany neurotyczne wymagające następnie terapii. Rodzinie przypada rola „niwelatora” tych wstrząsów i konfliktów. Obecny kryzys rodziny jako środowiska wychowawczego należy rozumieć jako stan wzmożonej aktywności motywującej do poszukiwania i wyboru określonych postaw, wartości i zachowań. Odpowiedzialni rodzice muszą umieć obronić dzieci przed stosowanymi przez media zabiegami i dotrzeć do nich. W innym przypadku, dziś, kiedy „interaktywność jest wszystkim”, marketerzy będą przede wszystkim brać pod uwagę głębokie i trwałe zainteresowanie dzieci mediami interaktywnymi, takimi jak gry, wirtualne światy i sieci społecznościowe; rodzice wówczas staną się narzędziami wykorzystywanymi przez obydwie strony, zarówno marketingowców, jak i dzieci.

Obecnie ze zdwojonym wysiłkiem odpowiedzialni rodzice winni otoczyć dzieci troską. Muszą przyjąć odpowiedni styl komunikacji umożliwiający członkom rodziny dzielenie się własnymi przekonaniem, uczuciami, poglądami i pragnieniami. Jest to niezbędne do prawidłowego funkcjonowania rodziny, zwłaszcza w aspekcie spojenia i adaptacji do warunków stale zmieniającej się rzeczywistości. Ważne są styl i treść komunikacji, które muszą być powiązane ze sobą, tworzyć spójną całość, wpływać na interakcje odbiorcy – dziecka.

Nie można jednak słownej komunikacji utożsamiać z dialogiem, jak bowiem pisze M. Śnieżyński, „często, rozmawiając ze sobą, wzajemnie się nie słyszymy, nie rozumiejąc sensu docierających do nas słów, albo ukrywamy własny pogląd. Sens dialogu polega na odkrywaniu prawdy.

W dialogu najcenniejsze jest to, co najbardziej subiektywne. Jego istotą jest wolny udział i tolerancja innego, obcego, a także konieczność uważnego słuchania nie tyle słów, co ich sensu”. Wskazując na trzy elementy definicji dialogu, J. Tarnowski podkreśla, że ważne jest dążenie do wzajemnego zrozumienia partnerów, ich wzajemne zbliżenie się oraz współdziałanie. W ten sposób ujawniają się, zgodnie z naukami psychologicznymi, zasadnicze składniki postawy: poznawczy, emocjonalny i prakseologiczny. Należy jednak, jego zdaniem, rozróżnić trzy formy dialogu: metodę, proces i postawę. Metoda „jest to sposób komunikacji, w której podmioty dążą do wzajemnego rozumienia, zbliżenia i współdziałania”. Dialog, w ścisłym znaczeniu, zawsze ma charakter interpersonalny, wykorzystujemy w nim różne formy komunikacji. Zwracając uwagę na rodzicielską troskę, należy zauważyć, że musi ona być pojmowana jako pojęcie relacyjne, tzn. opierać się na relacji nie tylko w kontekście rodzinnym, ale i społecznym. Troska ma zasadnicze znaczenie w rozwoju tożsamości jednostkowej, ze względu na to, iż odgrywa ważną rolę w relacjach społecznych – zarówno oficjalnych, zawodowych, jak i relacjach intymnych oraz przyjaźni. Może się przejawiać poprzez kontakt, działanie, uczucie lub mowę ciała. Wpływa na budowanie samoświadomości oraz na to, w jaki sposób jesteśmy postrzegani przez innych ludzi. Troska najczęściej łączy się z takimi ideami jak: przywiązanie, miłość, obowiązek, dobro, odpowiedzialność oraz wzajemność. Troska jest spoiwem, które wiąże indywidualne relacje.

W kontekście usług społeczeństwa informacyjnego (usług świadczonych na odległość drogą elektroniczną), aby przetwarzać dane osobowe dziecka, konieczne są troska, odpowiedzialne rodzicielstwo, poprawny dialog w danej społeczności rodzinnej. Należy więc pamiętać, że troska to zadania i praca, zarówno fizyczna, jak i emocjonalna. To praktyka, na którą składają się różne czynniki, takie jak czas, środki materialne, wiedza i umiejętności oraz relacje społeczne i uczucia. Troskę należy także analizować w kontekście etycznym, z podkreśleniem ważności odpowiedzialności i dialogu.

Nowe technologie mogą być wykorzystywane zarówno w sposób przynoszący korzyści edukacyjne i społeczne, jak i ze szkodą dla użytkowników. Dzieci w Polsce w zbyt małym stopniu używają Internetu do

krytycznego wyszukiwania informacji, rozwiązywania problemów czy myślenia, a szkoła tego nie koryguje. Dodatkowo – dzieci z uboższych materialnie i kulturowo środowisk więcej czasu poświęcają na gry komputerowe, bardziej narażone są na ryzyko uzależnienia od komputerów, a także gorzej chronią swą prywatność w sieci.

III

Postępujący rozwój technologiczny skłania do modyfikacji narzędzi informatycznych, następcząc licznym problemom. Dostawcy usług internetowych stają się bowiem ofiarami ataków hakerskich. Usługodawcy są odpowiedzialni za zapewnienie bezpieczeństwa swoich usług i produktów. Regulacje prawne w tym zakresie niestety ciągle pozostają w tyle. Wiele osób, udostępniając swoje dane w Internecie, traci kontrolę nad ich kolejnym udostępnianiem czy przetwarzaniem. Nie do końca są świadomi ryzyka związanego z udostępnianiem, przetwarzaniem oraz potencjalnym wpływem tego typu działań na ich życie. Dziwić nie może fakt, że właśnie dzieci coraz częściej stają się celem rynkowym innowacyjnych praktyk przetwarzania danych. Przetwarzanie danych dotyczących dzieci nie tylko zwiększa poziom ryzyka wyrządzenia im szkody, te same dzieci są także narażone na nowe jego rodzaje. Dzieci wymagają więc specjalnej ochrony. W prawie Unii Europejskiej niedawno zaczęto dostrzegać i uwzględniać taką potrzebę. Zakończona w kwietniu 2016 r. reforma ochrony praw danych osób wyraźnie uznaje konieczność zapewnienia specjalnego poziomu takiej ochrony dla grup szczególnie wrażliwych, m.in. właśnie dzieci. W preambule do ogólnego rozporządzenia o ochronie danych podkreśla się, że: „[...] szczególnej ochrony danych osobowych wymagają dzieci, gdyż mogą one być mniej świadome ryzyka, konsekwencji, zabezpieczeń i praw przysługujących im w związku z przetwarzaniem danych osobowych. Taka szczególna ochrona powinna mieć zastosowanie przede wszystkim do wykorzystywania danych osobowych dzieci do celów marketingowych lub do tworzenia profili osobowych lub profili użytkownika oraz do zbierania danych osobowych dotyczących dzieci, gdyż korzystają one z usług skierowanych bezpośrednio do nich (...)”.

Należy przypomnieć, że nacisk położony na „każde” dziecko (a nie tylko na to, które należy szczególnie chronić) kładzie Konwencja o prawach dziecka z 1989 r. Wyrażono w niej przekonanie, że „rodzina jako podstawowa komórka społeczeństwa oraz naturalne środowisko rozwoju i dobra wszystkich jej członków, a w szczególności dzieci, powinna być otoczona niezbędną ochroną oraz wsparciem, aby mogła w pełnym zakresie wypełniać swoje obowiązki w społeczeństwie”, (...) mając na uwadze, że – jak wskazano w Deklaracji praw dziecka – „dziecko, z uwagi na swoją niedojrzałość fizyczną oraz umysłową, wymaga szczególnej opieki i troski, w tym właściwej ochrony prawnej, zarówno przed, jak i po urodzeniu”. W art. 1. przyjęto, że „w rozumieniu niniejszej konwencji „dziecko” oznacza każdą istotę ludzką w wieku poniżej osiemnastu lat, chyba że zgodnie z prawem odnoszącym się do dziecka uzyska ono wcześniej pełnoletność”.

Niezwykle istotne dla rozpatrywanego zagadnienia są treści art. 2., 3. i 5. Konwencji. W art. 2. stanowi ona m.in.: „Państwa-Strony w granicach swojej jurysdykcji będą respektowały i gwarantowały prawa zawarte w niniejszej konwencji wobec każdego dziecka, bez jakiegokolwiek dyskryminacji...”. W art. 3. stwierdzono, że:

- pkt.1. We wszystkich działaniach dotyczących dzieci, podejmowanych przez publiczne lub prywatne instytucje opieki społecznej, sądy, władze administracyjne lub ciała ustawodawcze, sprawą nadrzędną będzie najlepsze zabezpieczenie interesów dziecka;
- pkt 2. Państwa-Strony działają na rzecz zapewnienia dziecku ochrony i opieki w takim stopniu, w jakim jest to niezbędne dla jego dobra, biorąc pod uwagę prawa i obowiązki jego rodziców, opiekunów prawnych lub innych osób prawnie za nie odpowiedzialnych, i w tym celu będą podejmowały wszelkie właściwe kroki ustawodawcze oraz administracyjne;

W pkt 3. podkreślono, że Państwa-Strony czuwają, aby instytucje, służby oraz inne jednostki odpowiedzialne za opiekę lub ochronę dzieci dostosowały się do norm ustanowionych przez kompetentne władze, w szczególności w dziedzinach bezpieczeństwa, zdrowia, jak również dotyczących właściwego doboru kadr tych instytucji oraz odpowiedniego nadzoru.

Z kolei art. 5. stanowi, że Państwa-Strony będą szanowały odpowiedzialność, prawo i obowiązek rodziców, lub w odpowiednich przypadkach, członków dalszej rodziny lub środowiska, zgodnie z miejscowymi obyczajami, opiekunów prawnych lub innych osób prawnie odpowiedzialnych za dziecko do zapewnienia mu, w sposób odpowiadający rozwojowi jego zdolności, możliwości ukierunkowania go i udzielenia mu rad przy korzystaniu przez nie z praw przyznanych mu w niniejszej konwencji.

Jak się więc mają do wyrażonych w Konwencji uregulowania zawarte w Rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych (zwanym także ogólnym rozporządzeniem w sprawie ochrony danych osobowych), które 17 maja 2016 r. weszło w życie? Zacznie ono obowiązywać bezpośrednio w krajowych porządkach prawnych od 25 maja 2018 r. Rozporządzenie wiązać będzie wszystkich, którzy przetwarzają dane osobowe w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą. Obecna Ustawa o ochronie danych osobowych z 29 sierpnia 1997 r. nie zostanie w całości zastąpiona przepisami rozporządzenia, wiele jednak spośród przepisów ustawy będzie musiało ulec zmianie lub przestanie obowiązywać. W niektórych kwestiach polska ustawa stanowić będzie uzupełnienie lub doprecyzowanie sformułowań rozporządzenia.

Uregulowanie w rozporządzeniu kwestii ochrony danych osobowych, a nie jak do tej pory w dyrektywie (która co do zasady wymaga implementacji do krajowego porządku prawnego), ma na celu ujednoczenie przepisów na obszarze całej Unii Europejskiej. Tym samym ma ułatwić prowadzenie transgranicznej działalności gospodarczej. Przedsiębiorcy mają w mniejszym stopniu spotykać się z rozbieżnościami w prawie ochrony danych osobowych pomiędzy poszczególnymi państwami UE, w których prowadzą swoją działalność.

Art. 8. rozporządzenia stanowi warunki wyrażenia zgody przez dziecko w przypadku usług społeczeństwa informacyjnego. W ust.1. stanowi: „Jeżeli zastosowanie ma art. 6. ust. 1 lit. a) w przypadku usług społeczeństwa informacyjnego oferowanych bezpośrednio dziecku zgodne z prawem jest przetwarzanie danych osobowych dziecka, które skończyło 16 lat. Jeżeli dziecko nie ukończyło 16 lat, takie przetwarzanie jest zgodne

z prawem wyłącznie w przypadkach, gdy zgodę wyraziła lub zaaprobowała ją osoba sprawująca władzę rodzicielską lub opiekę nad dzieckiem oraz wyłącznie w zakresie wyrażonej zgody.

Państwa członkowskie mogą przewidzieć w swoim prawie niższą granicę wiekową, która musi wynosić co najmniej 13 lat”.

W treści tego artykułu wyłączono odpowiedzialność rodziców, troskę wobec dzieci od 16 lat, sugerując, iż państwa członkowskie mogą tą granicę obniżyć do 13. roku życia.

Przesłanką dopuszczalności przetwarzania jest uzyskanie zgody osoby, której dane dotyczą. Rozporządzenie stanowi, że „zgoda osoby, której dane dotyczą, oznacza dobrowolne, konkretne, świadome i jednoznaczne okazanie woli, którym osoba, której dane dotyczą, w formie oświadczenia lub wyraźnego działania potwierdzającego, przyzwala na przetwarzanie dotyczących jej danych osobowych. Rozporządzenie doprecyzowuje warunki, jakie powinna spełniać zgoda. Musi to być dobrowolne, konkretne, świadome i jednoznaczne okazanie woli. Zgoda musi ponadto mieć charakter wyraźnego działania – oświadczenia lub stwierdzenia. Formularze zgody powinny być sformułowane jasnym i czytelnym językiem, tj. w sposób zrozumiały dla osoby, której dane chce przedsiębiorca przetwarzać; tak więc zawiłe, nieprecyzyjne i zbyt skomplikowane formularze mogą okazać się wadliwe, a zgoda – uznana za wyrażoną w sposób nieskuteczny. Zgoda osoby to oświadczenie woli, którego treścią jest zgoda na przetwarzanie danych. Wyrażenie zgody będzie mogło odbywać się jedynie poprzez faktyczne zaznaczenie każdego z okienek przez osobę, której dane dotyczą. Zgoda wiązać się będzie zatem z działaniem osoby fizycznej – nie będzie możliwości jej domniemywania.

Ustalono minimalny wiek podjęcia przez dziecko decyzji o zgodzie na przetwarzanie jego danych osobowych w związku z usługami społeczeństwa informacyjnego. Należy podkreślić, że w prawie krajowym pomiędzy 13. a 18. rokiem życia małoletni posiada ograniczoną zdolność do czynności prawnych. Wprowadzono ograniczoną regulację na potrzeby ochrony danych osobowych, by zapewnić ochronę danych osobowych dzieci. Jest to konsekwencją uznania, że dzieci poniżej określonego roku życia nie mają, z uwagi na brak rozeznania, prawa do samodzielnego podejmowania decyzji odnośnie do swojej osoby, a w szczególności nie mogą składać oświadczeń

woli, a do takich należy zaliczyć udzielanie zgody na przetwarzanie danych osobowych. Rozporządzenie stwarza państwom członkowskim możliwość obniżenia granicy wieku dziecka, które może wyrazić zgodę na przetwarzanie danych w związku z usługami społeczeństwa informacyjnego, jednak wiek minimalny to 13 lat. Obecnie wiele międzynarodowych serwisów społecznościowych, zgodnie ze swoimi regulaminami udostępnia usługi osobom od 13. roku życia. Rozporządzenie stawia nacisk (akcent) na komunikaty i informacje kierowane do dzieci, gdy przetwarzanie dotyczy dziecka. W punkcie 58. rozporządzenia wskazano, iż wszelkie informacje i komunikaty powinny być sformułowane jasnym i prostym językiem, który jest zrozumiały dla dziecka. Przyjmuje się, że zgoda lub pozwolenie na przetwarzanie danych osobowych dziecka w związku z usługami społeczeństwa informacyjnego powinny być udzielone przez jego rodzica lub opiekuna, przy czym nie ma obowiązku współdziałania obojga rodziców lub rodzica z opiekunem. Dotyczy to środowisk, w których dziecko przebywa, z których korzysta – służba zdrowia, oświata, edukacja, kluby zainteresowań, placówki opiekuńczo-wychowawcze itd. Z kolei w przypadku usług społeczeństwa informacyjnego (usługi świadczone na odległość i na indywidualne żądanie odbiorcy usług), w szczególności takich jak internetowe strony informacyjne, usługi handlu elektronicznego, usługi rozrywkowe (oferujące dostęp do gier, muzyki, filmów itd.) są jednym z czynników przemawiających za wprowadzeniem regulacji w przepisach o ochronie danych osobowych, gdyż wielu odbiorców usług świadczonych na odległość to osoby małoletnie.

Podkreślić należy, że wiele obowiązków przypisano administratorom sieci. Administrator zobowiązany jest wykazać, że podjął racjonalne starania, zgodne z aktualnym stanem techniki, zmierzające do uzyskania właściwej zgody. Wydaje się jednak, że osoba posiadająca ograniczoną zdolność do czynności prawnych (w wieku 13–18 lat) nie jest w pełni świadoma skutków związanych z przetwarzaniem danych, dlatego też przyjęto, że może w dowolnym, późniejszym czasie skorzystać z uprawnień zarówno do cofnięcia zgody, jak i sprostowania danych osobowych.

W dyrektywach wykładni oświadczenia woli uznaje się, że oświadczenie składającego uznać można za rozumienie rozsądnego człowieka (Z. Radwański); postawić należy pytanie, czy taka jest osoba trzynastoletnia, a nawet szesnastoletnia.

Oświadczenie woli jest wynikiem procesu, którego głównymi etapami są: akt woli (zgoda) i jego uzewnętrznienie w formie pisemnej lub ustnej. Występuje kilka wad oświadczenia woli: brak świadomości lub swobody, pozorność, błąd, groźba. W przypadku braku świadomości lub swobody wystąpić mogą manipulacje, podstęp, którym jest błąd szczególnie kwalifikowany, wywołany umyślnie w celu skłonienia danej osoby do złożenia oświadczenia woli określonej treści; wpływanie na nastroje czy też wykorzystanie określonego nastroju, emocji danej osoby i zwrócenie się do niej z określoną sugestią, propozycją, np. marketingową.

Różne korporacje z ekspansywnym marketingiem, sieci społecznościowe, portale społecznościowe wykorzystują i ignorują wyjątkowe potrzeby i wrażliwość dzieci, gdy jest to opłacalne. Czy jesteśmy więc w stanie zapobiegać takim sytuacjom regulacjami prawnymi? To, co robimy, zaprzecza naszym instynktownym uczuciom dotyczącym dzieciństwa i dzieci. Dzieci coraz częściej korzystają z już i tak popularnych w swojej grupie wiekowej technologii, z łatwością przyswajając nowinki technologiczne.

Większość korzysta z poczty elektronicznej, lecz niewielu wie, jak korzystać z niej bezpiecznie i zgodnie z regułami. W zasadzie nie są znane zasady korzystania z niej, metody rozpoznawania e-mailowych fałszywek, zagrożeń. Dzieci używają informacji inaczej niż ich starsi koledzy i koleżanki. Niektórzy tworzą własne treści w Internecie, przykładowo pisząc bloga. Dzieci coraz dłużej przebywają online, poznają Internet w coraz młodszym wieku i korzystają z niego w coraz bardziej różnorodny sposób. Dziwić nie może więc, że właśnie dzieci coraz częściej stają się rynkowym celem marketerów i ich innowacyjnych praktyk przetwarzania danych.

Podsumowanie

Obserwując dzisiejszy świat, wydaje się, że dzieci potrzebują poczucia bezpieczeństwa, zrozumienia i akceptacji rodziców. Nie do przyjęcia jest postawa ojca czy matki, którzy obdarowują dziecko prezentami, przekonani, że dają mu wszystko, czego potrzebuje. Rodzice winni stać się pierwszymi osobami, które z troską myślą o dzieciach i działają na ich rzecz. W poczuciu odpowiedzialności rodzicielskiej muszą stać na straży

zagrożeń, jakim poddawane mogą być ich dzieci, i to do czasu, aż owe dzieci staną się pełnoletnie. Muszą być czujni, to znaczy zdolni do szybkiego i wczesnego rozpoznania wszelkich zagrożeń dobra dziecka, w tym jego rozwoju. Owa czujność jest przede wszystkim postawą etyczną zakładającą niezgodę na taką sytuację.

Nowe technologie są źródłem wyzwań związanych z ochroną prywatności. Coraz częściej i więcej komunikujemy się, uczymy się, bawimy, pracujemy korzystając z technologii, a jednocześnie coraz bardziej są zagrożone m.in. nasze dane osobowe.

Media społecznościowe wzmacniają siłę marketingu, a ten bierze na cel jednostki, uwzględniając ich indywidualne cechy osobowościowe – stan psychiczny. Tendencje, np. w biznesie gier ich powiązania z serwisami społecznościowymi, są takie, że bez skupułów sięga się po różnorakie nieetyczne metody wywierania wpływu, byle tylko w pożądanym przez siebie sposób kształtować psychikę dzieci. Niezbędna staje się niezależna informacja w zakresie działań koniecznych do ochrony dzieci jako istot szczególnie narażonych. Społeczeństwo winno być edukowane w zakresie diagnozowania zagrożeń, podejmowania bardziej świadomych decyzji i dokonywania właściwych wyborów.

Ochrona danych osobowych w dzisiejszych czasach jest szczególnie ważna i zaniedbania w tym zakresie mają nieprzewidywalne skutki nie tylko w sferze prawnej.